

REPUBLIKA

Lord Halifax jedzie do Moskwy?

Rokowania angielsko-sowieckie napotykają na trudności. — Nowe propozycje brytyjskie. — Czy Sowiety udzielą Anglii i Francji pomocy na wypadek wojny?

Londyn, 10 maja (Pat) Duże zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych wywołał komunikat agencji „Tassa”, ogłoszony wczoraj w Moskwie, stwierdzający, że propozycje brytyjskie skierowane do rządu sowieckiego 8 maja żądają, aby Sowiety udzieliły bezzwłocznie pomocy Francji i W. Brytanii w wypadku, gdyby obydwie te mocarstwa wciągnięte zostały w wojnę przez wykonywanie swych gwarancji, udzielonych Polsce i Rumunii, lecz że propozycja brytyjska nie wspomina nic na temat udzielenia pomocy Rosji ze strony W. Brytanii i Francji na wypadek, gdyby Rosja wciągnięta została do wojny przez wykonywanie swych zobowiązań.

Jak się okazuje, komunikat „Tassa” wywołany był nieścisłymi informacjami podanymi przez agencję Reutersa. Sprawa ta omawiana była na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego i postanowione zostało, że premier Chamberlain złoży w Izbie Gmin wyjaśnienie, precyzujące charakter propozycji brytyjskich z dnia 8 maja. Po posiedzeniu gabinetu lord Halifax wezwał do siebie ambasadora Majskiego i poinformował go o powyższej decyzji.

Składając po południu wobec Izby Gmin swoje wyjaśnienie, premier Chamberlain podkreślił na wstępie, że komunikat ogłoszony w Moskwie oparty jest na pewnym nieporozumieniu co do istoty propozycji, jakie rząd angielski zgłosił wobec rządu sowieckiego. Premier Chamberlain oświadczył, że rozmowy są jeszcze w toku i dlatego nie może on rozstrząsać tych spraw, jednak po ogłoszeniu komunikatu uważa za słusze zakomunikować izbie ogólne wytyczne, według których rozmowy te postępują.

Rząd brytyjski przyjął na siebie ostatnie zobowiązania, nie zwracając się do rządu sowieckiego, aby w nich uczestniczył z uwagi na pewne trudności, które wszelkie tego rodzaju sugestie mu są z konieczności wywoływać. Nie mniej Rząd J. K. M. zasugerował rządowi sowieckiemu, aby tenże z własnej inicjatywy złożył deklarację w tym sen-

W WYPADKU GDYBY W. BRYTANIA I FRANCJA BYŁY WMIESZANE W DZIAŁANIA WOJENNE WSKUTEK WYWIĄZYWANIA SIE Z PRZYJĘTYCH ZOBOWIĄZAŃ, RZĄD SOWIECKI ZE SWEJ STRONY WYRAZIŁ GOTOWOŚĆ PRZYJĘCIA TAKŻE Z POMOCĄ.

Rząd sowiecki wysunął sugestie planu, zarówno bardziej obszernego, jak i mniej elastycznego, który niezależnie od pewnych korzyści, musi, zdaniem rządu J. K. M. z konieczności wywołać te właśnie trudności, których rząd brytyjski chciał uniknąć.

Rząd J. K. M. przeto podkreślił znaczenie tych trudności wobec rządu sowieckiego i równocześnie poczynił pewne zmiany w swych pierwotnych propozycjach.

W szczególności rząd brytyjski wyraźnie stwierdził, że BYNAJMNIĘJ NIE JEST JEGO ZAMIAREM, ABY RZĄD SOWIECKI ZOBOWIĄZYWAŁ SIE DO INTERWENCJI

NIEZALEŻNIE OD TEGO, CZY W. BRYTANIA I FRANCJA WYWIĄZUJĄ SIĘ ZE SWYCH ZOBOWIĄZAŃ, JUŻ ZAINTERWENIOWAŁY.

Jeżeli rząd sowiecki pragnął uzależnić swą interwencję od interwencji W. Brytanii i Francji, to rząd J. K. M. ze swej strony nie miałby żadnych zastrzeżeń.

Lord Halifax zwrócił się do ambasadora sowieckiego, aby podał rządowi brytyjskiemu sprecyzowane motywy, na których powyższe wątpliwości rządu sowieckiego się opierają. Należy dodać — zakończył premier — że ambasador brytyjski w Moskwie odbył przed dwoma dniami rozmowę z Mołotowem,

w wyniku której Mołotow przyrzekł, że rząd sowiecki dokładnie rozważy propozycje brytyjskie i obecnie oczekujemy odpowiedzi rządu sowieckiego.

Posel Labour Party Dalton zapytał dodatkowo, czy wobec powolnego tempa rokowań nie byłoby wskazane, ABY LORD HALIFAX UDAŁ SIE DO MOSKWY I ODBYŁ BEZPOŚREDNIA ROZMOWE Z MOŁOTOWEM

Odpowiadając premier Chamberlain oświadczył: „Uważam, że wskazane jest wyczekać na odpowiedź rządu sowieckiego, a wówczas okaże się jakie dalsze kroki są pożądane”.

Gdy zapytano premiera, czy można uważać, że rząd brytyjski nie powziął

definitywnej negatywnej decyzji co do zawarcia, o ileby okoliczności tego wymagały, sojuszu wojskowego z Rosją, premier odpowiedział: „Nie jestem w stanie odpowiedzieć na zapytania hipotetyczne. Rozmowy toczą się według na kreślonych wytycznych”.

Na zakończenie gdy poseł Noel Baker z Labour Party skierował do premiera zapytanie, czy premier może potwierdzić, że gwarancje udzielone Polsce pad żadnym względem nie wykluczają sojuszu W. Brytanii z Rosją, premier odpowiedział: „Nasze porozumienie z Polską nie wyklucza możliwości sojuszu między W. Brytanią a Rosją”.

Potiemkin u min. Becka

Podczas konferencji zgodnie ustalono pozytywny rozwój stosunków polsko-sowieckich

Warszawa, 10 maja. Zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych p. Potiemkin, który przy był do Warszawy wczoraj w godzinach wieczornych, spędził noc w ambasadzie sowieckiej, gdzie godziny poranne spędził na porozumiewaniu się z Moskwą.

O godz. 12.30 wicekomisarz Potiemkin przybył do ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie przyjęty był przez

dyrektora departamentu politycznego, min. Arciszewskiego, a

NASTĘPNIE PRZEZ MIN. BECKA, który gościa sowieckiego zatrzymał na śniadaniu, wydanym w swych apartamentach prywatnych.

Podczas śniadania, w którym wzięło udział kilku wyższych urzędników polskiej służby dyplomatycznej, kontynu-

wano wymianę zdań, rozpoczęła podczas wizyty u ministra Arciszewskiego i ministra Becka.

Dowiadujemy się, iż zgodnie ustalono pozytywny rozwój stosunków polsko-sowieckich, stwierdzając, że pełna ich normalizacja leży w interesie obu krajów i przez oba kraje wita jest z uznaniem.

Hiszpania odrywa się od „osi“?

Goering jedzie do Madrytu, aby skłonić gen. Franco do zacieśnienia stosunków z Niemcami

Berlin, 10 maja (United Press) W niemieckich kołach politycznych zapowiadają, że Goering wyjedzie wkrótce do Walencji i Madrytu, gdzie weźmie udział w „paradzie zwycięstwa”.

Niemcy zamierzają nakłonić Hiszpa-

nię do zacieśnienia stosunków, łączących ten kraj z państwami „osi”. Podobno część przywódców Falangi jest przychylnie ustosunkowana do tego projektu.

Niemieckie koła polityczne starają się podkreślić znaczenie spotkania głów

podwodzącego armii niemieckiej gen. Brauchitscha z hiszpańskim gen. Escamensem w Rzymie.

Paryż, 10 maja (United Press) Agencja „Radio” ogłasza depeszę charakteryzującą sytuację wewnętrzną w Hiszpanii. Zdaniem tej agencji, w wewnętrznym życiu politycznym Hiszpanii zaznacza się coraz większe napięcie, będące wynikiem różnicy zdań między Falangą z jednej strony, a monarchistami, karlistami i kołami wojskowymi z drugiej strony.

Monarchiści, karliści i koła wojskowe wypowiedzają się za polityką niezależną, zabezpieczającą Hiszpanii tak potrzebny jej spokój.

Natomiast Falanga pragnie ścisłego związania polityki hiszpańskiej z państwami „osi”. Falanga ma być związana różnymi niemi z kołami niemieckimi i włoskimi.

Te różnice zdań dochodzą aż do rady ministrów. General Franco odracza rekonstrukcję gabinetu, dając tym dowód, że nie chce przesadzać stanowiska Hiszpanii. Dla uniknięcia bowiem sporów wewnętrznych musiałby, albo nadać rządowi charakter zbliżony do Falangi, albo też usunąć przedstawicieli Falangi z gabinetu.

Agencja „Radio” przypuszcza, że ewentualna rekonstrukcja rządu mogłaby tylko umocnić wpływ kół wojskowych.

Dziś deklaracja prem. Daladier

w sprawie sytuacji międzynarodowej

Paryż, 10 maja. (PAT) Premier Daladier przyjął dziś mln. Bonnetta, którego zapoznał z tekstem deklaracji, jaką złoży jutro w Izbie Deputowanych.

W deklaracji swej premier określi stanowisko Francji wobec zagadnień międzynarodowych. Tekst oświadczenia

przedstawiony będzie rano radzie ministrów do aprobaty.

Jak zaznacza agencja Havasa, oświadczenie rządowe, którego każdy wyraz został zważony szczególnie skrupulatnie, nabiera kapitalnego znaczenia i będzie dość długie.

Min. Roman u prez. Roosevelta

Podczas audjencji obecni byli również wicemin. Bobkowski oraz amb. Potocki

Waszyngton, 10 maja. (United Press) Prezydent Roosevelt przyjął na dłuższej audjencji ambasadora polskiego w Waszyngtonie hr. Potockiego oraz ministra Romana i wiceministra Bobkowskiego.

Opuszczających Biały Dom delega-

tów polskich na otwarcie wystawy światowej otoczyli dziennikarze, zadając im różne pytania.

Ambasador Potocki oświadczył, że można podzielać optymizm prezydenta Roosevelta co się tyczy perspektyw rozwoju ogólnej sytuacji europejskiej.

Król Jerzy VI złoży wizytę w Brukseli

Bruksela, 10 maja.
Agencja „Belga” dowiaduje się, iż w listopadzie r. b. przybyć ma z oficjalną wizytą do Brukseli brytyjska para królewska.

Udaremniony zamach stanu w Ekwadorze

Quito (Ekwador), 10 maja.
Po aresztowaniu płk. Alba i 50-iu dalszych uczestników jego spisku, w tym wielu oficerów, komunikują urzędowo, że chodziło tu o próbę lewicowego zamachu stanu.
Prezydent Narvaez ma otrzymać szczególne pełnomocnictwa, by mógł podjąć wszystkie niezbędne zarządzenia.

**O RETY! CO ZA
PIANA!
LEPSZA NIŻ TWOJA!**



**PIANY LEPSZEJ
NIŻ MOJA
NIE MA!**

Lecz jedno potwierdzają. Nie dorówna oliwie i glicerynie, którym Palmolive zawdzięcza swą doskonałość.

Panowie, wybierajcie! Luksusowy o obfitej pianie krem do golenia... lub ekonomiczne mydło do golenia Palmolive. W żadnym wypadku nie popełnicie błędu. Preparaty do golenia Palmolive wyrabiane są na nam tylko znanej mieszance oleju oliwkowego i gliceryny i odznaczają się pięcioma zaletami:

1. Nadają włosom zarostu właściwe położenie do golenia
2. Chronią przed podrażnieniem po goleniu
3. Pianą tę rośnie 250-krotnie
4. Nie zasycha na twarzy przez 10 minut
5. Zmiękczają nawet najtwardszy zarost w ciągu 1 minuty

Kup dziś jeszcze krem lub mydło do golenia Palmolive. Obydwa Cię zadowolą.

**IDEALNE GOLENIE SIĘ
ZA 1/2 GROSZA DZIENNIE**

Mydło do golenia Palmolive - wyrabiane na legadnym oleju oliwkowym i glicerynie. Ekonomiczne golenie się.

Krem do golenia Palmolive - Najwytworniejsze i najlepsze dla wygodnego golenia się na świecie.



Ofiarnie i serdecznie

Dotychczas nie zostały jeszcze ogłoszone oficjalne wyniki subskrypcji, wiadomo jednak, że przekracza ona 400 milionów zł. t. j. dała więcej, aniżeli w swoim czasie Pożyczka Narodowa. Gdybyśmy byli krajem bogatym, narodziłaby się kwestia, jak Anglia, Francja i Ameryka, albo gdybyśmy byli krajem o masowym, ale zepsutym pieniądzu, jak Niemcy i Włochy — suma ta byłaby się niewielka. Ale Polska jest krajem względnie ubogim, a posiadana przez nią gotówka, która stanowiłaby w tym czasie ogromny zapas. Nic dziwnego, że każdy grosz u nas obraca się szybko, i szybko w jakąś potrzebę wsłania. Dlatego kwota ponad 400.000.000 zł. jest to rezultat, świadczący o wielkim zrozumieniu potrzeb państwa, o dużej ofiarności społeczeństwa, które odzwierciedla sobie, że Armia i obrona państwa jest i musi być jego pierwszą troską.

Podczas trwania akcji pożyczkowej tu i ówdzie zjawiały się głosy, zastanawiające się nad relatywnym udziałem różnych warstw społecznych w akcji pożyczkowej. Rzecz prosta, że nasilenie patriotyzmu, a przede wszystkim patriotyzmu, nie jest w równej mierze społeczeństwach wszystkich warstw i ugrupowań rozmaitego typu. Ale czyż można mierzyć udział patriotyzmu tylko wysokością procentowego w subskrypcji? Czy nie wchodzi tu w grę równie ważna, a kto wie czy nie cięższa jeszcze kwestia, czy nie cięższe jeszcze zadanie i finansowej? Przecież subskrypcja pożyczkowa jest z wpłatą gotówkową, a więc zależna w pierwszym rzędzie od obrotu gotówkowego w warsztacie pracy, czy też w sferze działania każdego obywatela i każdego stanu... Grająca o dobro wola, ale i faktyczna możliwość w ramach normalnego obrotu gotówkowego. Człowiek, który ulokuje swoje oszczędności w pożyczkę, postąpi patriotycznie. Człowiek, który, będąc krawcem, sprzeda maszynę do szycia, aby subskrybować w sposób przynoszący krajowi po-

stowości. Inteligencja i robotnicy przemysłowi są, zresztą, warstwą, która przoduje w patriotyzmie nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie.

Dla świata pracowniczego i robotniczego w Polsce wydzielenie ze swoich skromnych funduszy sumy, równającej się jednomiesięcznemu zarobkowi, jest wysiłkiem olbrzymim. Przez wiele, wiele miesięcy będzie trzeba później zaciskać pasa, oszczędzać, liczyć, łatać i wdychać. Sto złotych oddanych państwu — to wielka siła moralna, ale i rezygnacja z najbliższych wydatków życiowych. To jest o wiele więcej, aniżeli tysiące i setki tysięcy, ofiarowane przez bogaczy, dla których subskrypcja była raczej zarządzeniem finansowym w sposobie rozlokowania swoich kapitałów i rezerw.

Ale nie trzeba przy tym zapominać, że tych kapitałów i kapitalistów, posiadających wolne zapasy gotówizny, jest u nas tak mało, że można ich na palcach policzyć. Co innego człowiek, posiadający wolne kapitały, a co innego człowiek, posiadający warsztat pracy lub też kapitał zainwestowany. Pierwsze u nas nie próżnują — obracają się daleko szybciej, aniżeli gdziekolwiek bądź indziej, bo są bardziej potrzebne.

Jeżeli proporcja subskrypcyjna przemysłu i handlu ustępowała udziałowi warstw pracujących, to trzeba przecież wskazać na to, że pieniądź gotówkowy jest tutaj niezwykle cenny. Przy niedostatku kapitału inwestowanego, niedostatek kapitału obrotowego jest jeszcze dziesięciokrotnie większy.

Człowiek nie tylko małorolny ale i średni, który przecież należy do t. zw. warstwy posiadającej — gdzież mu do gotówki, i to jeszcze na włosie, na przedniwku?

Ziemianin znajduje się w tym okresie w trudnym położeniu.

Kupiec, a więc typ człowieka gospodarczego o względnie największej płynności — posiada swoje szczególne

typowe troski, a to samo dotyczy i przemysłu.

I oto znajdujemy się wobec groteskowej jakoby sytuacji, że urzędnik czy robotnik, operujący małymi środkami ale gotówkowymi, znajduje się w pewnym sensie w sytuacji lepszej, aniżeli kapitalista, zaangażowany w przemysł i handel...

Ale mimo wszystko trzeba przyznać, że z mniejszym czy większym trudem, ale całe społeczeństwo wydzwignęło się na wysoki poziom obywatelskiego obowiązku, a globalne cyfry Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej świadczą do brzo o uświadomieniu politycznym współczesnej Polski.

Przed kilkoma dniami szczególnie interesowano się wynikami subskrypcyjnymi w okręgach przemysłu włókienniczego, a więc Łodzią i Białymstokiem.

Nie chcemy tu powtarzać zarzutów i argumentów, którymi się posługiwano. Uważaliśmy je za niesłuszne, krzywdzące i nierzeczowe.

W rezultacie sama Łódź dała dwa-



Iwonicz Zdrój

Książę wód Jodowych

Bardzo dogodny pobyt i kuracje ryczałtowo w sezonie I-ym od 1 maja do 15 czerwca. Zasluguje również na uwagę wygodna w tym okresie podróż nie przepelnionymi pociągami. Wszelkich informacji udzielamy odwrotnie.
DYREKCJA.

Depesza P. Prezydenta do króla Karola II z okazji święta narodowego w Rumunii

Warszawa, 10 maja.
(Pat) Z okazji święta narodowego Rumunii Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przesłał pod adresem Jego Królewskiej Mości króla Karola 2-go depesze treści następującej:

„W dniu, w którym zaprzyjaźniona i sprzymierzona Rumunia uroczystie obchodzi swe święto narodowe, jest mi

szczególnie miło przesłać Waszej Królewskiej Mości moje oraz całego Narodu Polskiego gorące i szczere życzenia szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Mości oraz pomyślności narodu rumuńskiego złączonego tak licznymi więzami serdecznych uczuć z Narodem Polskim.

(—) Ignacy Mościcki”

dzień kilka milionów złotych, czyli blisko o 25 procent więcej, aniżeli na Pożyczkę Narodową.

Sądzimy tedy, iż ci, którzy fabrykowali nam nieszczęśliwą sławę, powinni dzisiaj cofnąć zarzuty i przeprosić... Skoro jednak nie oni, ale my powróciliśmy do tego tematu, niechaj wolno nam będzie wysunąć jedyny argument, który jest niewątpliwie rzeczowy.

Wypadki ostatnich miesięcy ogromnie przesunęły hierarchię potrzeb społecznych, zarówno w gospodarce narodowej jak i indywidualnej. Na pierwszy plan wysunęły się sprawy obrony państwa. Później przyszły kwestie gromadzenia zasobów. Wreszcie dopiero zaspakajanie potrzeb bieżących. Jakże daleko w skali potrzeb każdego człowieka w Polsce zostały usunięte potrzeby takie, jak sprawienie nowego ubrania, nowej koszuli, czy wreszcie nowej pościeli... A przecież na tym oparty jest cały przemysł włókienniczy — bawełniany i wełniany!...

Rzecz jasna, że w przemyśle surowcowym, metalurgicznym, w działościach bezpośrednio związanych z obroną państwa, subskrypcja musiała iść o wiele łatwiej. Fala ożywienia przemysłowego i na nas spłynęła, wzmożony obrót pieniądza i do nas dojdzie! Ale dziś, kiedy z olbrzymim wysiłkiem Łódź zdobyła się na wszystko co mogła, zdobyła się na wiele, niechaj zabraknie przynajmniej wyrzutów, które są tym boleśniejsze, że niesprawiedliwe...

Każdy człowiek w Polsce zdaje sobie dostatecznie sprawę z tego, że subskrypcja pożyczki, a nawet ofiara części mienia, nie jest żadną ofiarą! Czymże byłyby dziś, w maju 1939 roku, polskie warsztaty pracy, posiadania, majątki, stanowiska i zasługi, gdyby nie obrona narodowa, gdyby nie Armia, gdyby nie polityka zagraniczna rządu?!

Byliśmy w skrajnym niebezpieczeństwie, z którego uratował nas nasz własny hart ducha, determinacja, odwaga i poczucie honoru...

Jakże możnaby pożalować Armii, jakże nie oddać tego, co było z mozołem zebrane? Dziś kiedy ten wysiłek został już dokonany, patrzymy z dumą na górę milionów, która urosła małymi i wielkimi kwotami, a urosła ofiarnie i serdecznie... O.

Pomoc dla dzieci trwa cały rok

Stabiutka próba pojednania

Intelektualiści niemieccy we Francji

przeciwko rządowi Rzeszy i narodowemu socjalizmowi

(Od stałego korespondenta „Republiki” we Francji)

Paryż, w maju.

Od pewnego czasu wychodzi w Paryżu tygodnik niemiecki „Die Zukunft”, tłumaczony zresztą także na francuski „L'Avenir”. Pismo to wydawane jest przez emigrantów niemieckich przygorliwej współpracy najlepszych intelektualnych sił francuskich. Obecnie z kół, redagujących ten ciekawy tygodnik, wyłonił się związek francusko-niemiecki, obejmujący szereg głośnych nazwisk ze świata politycznego i literackiego zarówno francuskiego, jak i niemieckiego. Nazwiska te, z których najbardziej znane przytaczamy w kolejności alfabetycznej, mówią zresztą same za siebie.

Są to ze strony francuskiej: słynny socjolog prof. Albert Bayet, ks. prałat Beaupin, znany filozof i literat Julien Benda, były minister spr. zagr. Yvon Delbos, członek Akademii Francuskiej Georges Duhamel, członek zarządu C. G. T. Robert Lacoste, były premier Paul Boncour, słynny dziennikarz Pertinax, niemniej może znana jego koleżanka po fachu Genowefa Tabois, wiceprezes komisji spr. zagr. Izby Deputowanych Ernest Pezet itd. Ze strony niemieckiej: Max Beer, Alfred Doebelin, były austriacki minister obrony narodowej Julius

Deutsch, Kurt Kersten, były pruski minister skarbu Otto Klepper, były poseł do Reichstagu Willi Münzberg, były prezydent senatu gdańskiego Herman Rauschnig, Werner Thormann, Fritz von Unruh i wielu innych. Nazwiska obu Mann'ów nie spostrzegliśmy w tym spisie, może dlatego, że ich we Francji obecnie nie ma.

Związek ten ma na celu wytworzenie dobrych stosunków i pielegnowanie przyjaźni pomiędzy obu narodami, a przede wszystkim czynienie wszelkich możliwych wysiłków, aby uniknąć wojny. Założyciele tego zrzeszenia wychodzą z założenia, że duchowe sprzeczności pomiędzy Zachodem a Niemcami zostały przez nazizm wymyślone i sztucznie stworzone, a w rzeczywistości chaotyczna ociężałość niemiecka znajduje pożądaną i konieczną uzupełnienie we francuskiej jasności formy, w jej lekkości, we francuskim pogodnym sceptycyzmie. Sam pacyfizm francuski nie może i nie powinien być uważany za zanik instynktu życiowego, jak to sobie nazizm błędnie tłumaczy, lecz za pewność sądu, który wraz z wyjątkową cierpliwością jest najistotniejszym dowodem duchowego zdrowia. Jeśli Niemcy zrezygnowały z Alzacji i Lotaryngii,

to sam rozum dyktuje, że nieporozumienia w sprawie kolonii nie powinny stanowić powodu do wojny, gdyż nie tyle państwu niemieckiemu powinno zależeć na formalnym prawie własności, ile na polityce otwartych drzwi (stanowisko, jak widzimy, zbliżone do polskiego). Obalenie traktatu wersalskiego samo przez się nie może być uważane za zło, gdyż stanowi ono dowód, że nie może być żadnej hegemonii w Europie, choćby nawet grupy zwycięskich państw. Tym mniej może się urzeczywistnić hegemonia jednego narodu.

Tragedią losu tych dwóch sąsiadujących i wzajemnie od siebie zależnych narodów jest, że każdy z nich zamyka się w sobie i uporczywie odsuwa się od drugiego w chwili, kiedy tamten ku niemu rękę do zgody wyciąga. Wolno jednakże zastanowić się nad tym, czy historyczne chimery chorych ludzi istotnie reprezentują wewnętrzne nastroje narodu niemieckiego.

Przyznać trzeba szczerze, że nieufność ta głęboko wżarła się w serca, że czytając prace Niemców i Francuzów tego połączanego obozu, człowiek mimowolnie stara się ustalić, czy akcenty ich istotnie pokrywają się z sobą, czy rzeczywiście mają źródło we wspólnej, głębokiej i bezinteresownej ideologii, czy istotnie przewyciężyli oni ostatecznie odmienne klimaty przyzwyczajenia, wychowania, instynktów i nastrojów, czy zdołali wykrzesać w sobie zaślanki przynajmniej wyższego, ogólnoludzkiego światopoglądu i ogólnoludzkiej solidarności.

Fakt, że najtętsze umysły niemieckie, najwybitniejsze siły naukowe i artystyczne tego kraju znalazły przytułek we Francji, Anglii i Ameryce, są jaskrawym dowodem, że stronnictwo polityczne, które w Niemczech dorwało się do władzy nie ma prawa przemawiania w imieniu całego narodu, tym bardziej, że jeśli nastroje weimarskie nagle u dołów doznały radykalnych zmian, to równie szybkie i równie radykalne zmiany mogą się objawić po pierwszym niepowodzeniu obecnego reżymu. A niepowodzenie takie prędzej czy później z matematyczną pewnością przewidzieć należy. Jeśli przed Monachium mogły istnieć jakieś złudzenia, to po zajęciu Pragi złudzenia te musiały przysnąć i w zetknięciu z realnymi groźbami żadna gra dyplomatyczna nie zdoła powstrzymać wolnych narodów od zawarcia największej koalicji odpornej, jaką świat kiedykolwiek widział. Nawet Italia oprzytomnieje w porę.

A dokąd wówczas potoczą się Niemcy? Czy zdoła je uratować od świeżych spazmów i drgawek rewolucyjnych, od staczania się do zagłady ostatecznej, nieliczna grupa intelektualistów, która dzisiaj w Paryżu znalazła drogę do pojednania z równie nieliczną grupą intelektualistów francuskich?

E. S. J.

Nasz reporter zanotował:

Na ulicy Łagiewnickiej przejechana została przez samochód 32-letnia Ita Weintraub (Łagiewnicka 6), odnosząc ogólne obrażenia ciała.

Na budowlu przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 3 przygnieciony został spadającą belką robotnik Jan Kozłowski, zam. przy ulicy Stalowej Nr. 34. Poszkodowany odniósł złamanie obojczyka i zebrał. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

W firmie „Polesie” przy ulicy Kątnej Nr. 12 uległ wypadkowi przy pracy 32-letni Józef Tokarczyk (Tatarska 188). Poszkodowany nowochwycony został przez tryby maszyny, odnosząc skomplikowane złamanie przedramienia. Pogotowie przewiozło robotnika do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

W mieszkaniu rodziców przy ulicy Franciszkańskiej Nr. 56 poparzony został wrzątkiem 7-letni Idel Jaster, odnosząc rany brzucha i ręk.

Drugie Ogłoszenie.
ZARZĄD
Spółki Akcyjnej Wyrobów Bawełnianych
I. K. POZNANSKIEGO w ŁODZI
podaje do wiadomości, że
ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE
AKCJONARIUSZÓW

odbędzie się w dniu 24 maja 1939 r. o godz. 11 w lokalu Spółki w Łodzi przy ul. Ogrodowej 17, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie Walnego Zgromadzenia i wybór przewodniczącego.
2. Umorzenie nabytych przez Spółkę 186 sztuk własnych akcji na okaziciela i 56 sztuk własnych akcji imiennych uprzywilejowanych, powzięcie uchwały o obniżeniu kapitału akcyjnego o sumę Zł. 605.000.— oraz przeprowadzenie w związku z tym zmiany ustępu 1, § 4 statutu Spółki.

Treść dotychczasowa:
„Kapitał akcyjny Spółki wynosi 28.465.000 złotych i podzielony jest na 8.987 sztuk akcji zwykłych na okaziciela wartości nominalnej 2.500 złotych każda, oraz na 2.399 sztuk akcji imiennych uprzywilejowanych, wartości nominalnej 2.500 złotych każda.”

Projektowana zmiana:
„Kapitał akcyjny Spółki wynosi 27.860.000 złotych i podzielony jest na 8.801 sztuk akcji zwykłych na okaziciela wartości nominalnej 2.500 złotych każda oraz na 2.343 sztuki akcji imiennych uprzywilejowanych wartości nominalnej 2.500 złotych każda.”

3. Sprawozdanie Zarządu, Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, rozpatrzenie i zatwierdzenie tych sprawozdań, bilansu oraz rachunku strat i zysków za r. 1938.
4. Powzięcie uchwały co do podziału zysku, wzgl. pokrycia strat.
5. Udzielenie Władzom Spółki pokwitowania z wykonania przez nie obowiązków.
6. Ustalenie preliminarza na r. 1939.
7. Zatwierdzenie kooptacji i wyboru członków Rady Nadzorczej oraz Komisji Rewizyjnej.
8. Wynagrodzenie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej.

Właściciele akcji imiennych i świadectw tymczasowych mają prawo uczestniczenia w Walnym Zgromadzeniu, jeżeli są zapisani do księgi akcyjnej przynajmniej na tydzień przed odwołaniem Walnego Zgromadzenia. Akcje na tym Zgromadzeniu, jeżeli zostaną złożone w przynajmniej na tydzień przed terminem Zgromadzenia i nie będą odebrane przed ukończeniem tegoż. Zamiast akcji mogą być złożone cyfry i notariusza, wydane na dowód złożenia akcyjnej, albo w instytucji kredytowej. W zaświadczeniu należy wymienić nazwę akcji i stwierdzić, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

Zespoły WF na terenie fabryk łódzkich

W dniu wczorajszym przybyła do Łodzi z ramienia ministerstwa spraw wojskowych oraz głównego urzędu wychowania fizycznego p. Killiska, w sprawie zorganizowania na terenie łódzkich zakładów przemysłowych zespołów wychowania fizycznego wśród robotnic.

Przedstawicielka GUWF w towarzystwie inspektorki pracy dla kobiet i młodocianych mgr. Kittelowej, insp. Hoffmana oraz instruktorów WF i PW zwiedziła szereg większych zakładów przemysłowych, w których zapoznała się z warunkami pracy oraz badała możliwości zorganizowania zespołów WF. W godzinach wieczorowych p. Killiska wyjechała do Warszawy.

Organizowali nielegalne podróże do Niemiec

Wyrok w sensacyjnym procesie w Częstochowie

Częstochowa, 10 maja. W dniu dzisiejszym Sąd Okręgowy ogłosił wyrok w sprawie 12-tu osób, z których część oskarżona była o naleźmowanie obywateli polskich niemieckiego pochodzenia z Polski do Niemiec. Pozostali oskarżeni odpowiadali za nusiłowanie przepisów natury dewizowej i nielegalnego przekroczenia granicy.

Wszystcy oskarżeni, z wyjątkiem braci Marczaków i Boreckiego, są mieszkańcami Łodzi.

Akt oskarżenia zarzucał kierownik

SALA FILHARMONII
tel. 213-84

W sobotę, 13-go i w niedzielę dnia 14-go bm. o godz. 8.45 wiecz. **DWA WYSTĘPY**

Tańca Artystycznego

wi nielegalnego biura podróży, Teodorowi Puszwowi, oraz jego pomocnikom, że w styczniu r. b. usiłowali przemycić do Niemiec małż. Adolfa i Laure Patzerów oraz Elżę Czerkaską, lecz dzięki czujności straży granicznej w Staro-Krzepicach zamiaru tego nie skutecznili.

Sąd Okręgowy skazał głównego oskarżonego, Teodora Pusza, na 4 lata więzienia, Józefa Marczaka na 2 lata, Pawła Marczaka na półtora roku, Mariana Boreckiego na 6 miesięcy z zawieszeniem, Laure Patzer na półtora roku z zawieszeniem. Adolfa Patzera na rok

bez zawieszenia, Elżę Czerkaską na 3 miesiące aresztu, Elżę Teszner i Jadwigę Marską na miesiąc aresztu, Jakóba Gutermana na 6 miesięcy z zawieszeniem, Borucha Markowicza i Chaima Laksa po 6 miesięcy i 300 zł. grzywny. Jednocześnie sąd zarządził konfiskatę 5200 mk., które Patzerowie usiłowali przemycić do Niemiec.

W stosunku do małż. Leopolda i Irmy Nollów z Łodzi, którzy na rozprawie się nie stawili, sąd postanowił zmniejszyć środek zapobiegawczy na areszt i sprawę ich wydzielił.

Ruth Sorel i George Groke

laureaci wielu międzynarodowych konkursów tanecznych.
W programie najnowsze, niewidziane jeszcze w Łodzi, kreacje taneczne.
Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

